

## KOTEK O LWIM SERCU

---

NA PODWÓRKU POŚRÓD ZWIERZĄT  
ŻYŁ MALUTKI KOTEK,  
LUBIŁ CHODZIĆ WŁASNĄ ŚCIEŻKĄ,  
WSKAKIWAĆ NA PŁOTEK.

CZĘSTO MYŚLAŁ O AFRYCE,  
DALEKIM KUZYNIE,  
LEW – BO O NIM TUTAJ MOWA  
WSZAK WŚRÓD ZWIERZĄT SŁYNIĘ.

CHCIAŁBYM BYĆ JAK ON - POMYŚLAŁ  
KOTECZEK MALEŃKI,  
Z GARDŁA RYKI WYDOBYWAŁ  
ALE WYSZŁY JĘKI.

BIEDNY ZWINAŁ SIĘ W KULECZKĘ,  
ZAMKNAŁ KOCIE OCZY  
MOŻE KIEDY JE OTWORZĘ  
LEW ZE MNIE WYSKOCZY..

MUSI UDAĆ MI SIĘ!  
KOTEK MOCNO WOLEĆ ĆWICZY,  
KIEDY UNIÓSŁ SWE POWIEKI,  
ZNALAZŁ SIĘ GDZIE? W DZICZY !!!

O! ZAWOŁAŁ - ZNAM JA PRZECIEŻ,  
TE WSZYSTKIE OBSZARY,  
CZYŻBY JEDNAK ZADZIAŁAŁY  
JAKIEŚ TAJNE CZARY?

Z NIEPOKOJEM KOTEK PATRZY  
NA SWE ŁAPKI RUDE -  
TOŻ TO PRZECIEŻ NIE ME ŁAPY,  
TE SĄ JAKIMŚ CUDEM,

BIEGIEM RUSZYŁ DO OAZY,  
TAM KAŁUŻA STOI  
KRĘCI WOKÓŁ SIĘ JEJ BRZEGÓW,  
ALE SPOJRZEĆ BOI.

W KOŃCU LĘK PRZEŁAMAŁ WIELKI,  
I W TAFLE SPOGLĄDA,  
CZY TO JĄ SIĘ TAM ODBIJAM?,  
JA TAK NIE WYGLĄDAM!

BUJNA GRZYWA WOKÓŁ GŁOWY  
RZĄD SIEKACZY W PASZCZY,  
LEW ZE MNIE JAKO SIĘ PATRZY  
Z AFRYKAŃSKICH CHASZCZY.

TERAZ STADO MUSZĘ ZNALEŻĆ,  
ZOSTAĆ JEGO KRÓLEM,  
CHRONIĆ, BRONIĆ JE OD ZŁEGO,  
KARMIĆ... I W OGÓLE.

POSZUKIWAŃ SWYCH ZANIECHAŁ,  
BO ZWIERZĄT GROMADA  
SAMA PRZYSZŁA DO KICIUSIA  
I TAK MU POWIADA:

„ZOSTAĆ LWIE CHCIEJ KRÓLEM STADA,  
MY O TO PROSIMY,  
DAMY MIĘSO CI I WODĘ,  
TRON TEŻ WYSTAWIMY.

CÓŻ – RZEKŁ KOTEK CHĘTNIE PRZYJMĘ  
TYTUŁ HONOROWY.  
MÓWCIE, CO WYPEŁNIAĆ MUSZĘ,  
JESTEM JUŻ GOTOWY.

CHĘTNIE WEZMĘ WAS W OBRONĘ  
I STRAŻNIKIEM BĘDĘ,  
LE CZ NA TRONIE WYSTAWIONYM  
NIGDY NIE USIĘDĘ.

ALEŻ KRÓLU – RZECZE GAWIEDŹ,  
WCIAŹ POWSTAJĄ SPORY.  
KAŻDY LEW BYŁ TAKŻE SĘDZIĄ  
ZAWSZE... DO TEJ PORY.

O NIEDOBRZE - MYŚLI KOTEK,  
OBROŃCĄ BYĆ CHCIAŁEM,  
ALE PRZED DRAPIEŹNIKAMI,  
- SĄDOWYM ZOSTAŁEM.

GDYBYM TYLKO SWE MARZENIA  
MÓGŁ JAKOŚ ODKRĘCIĆ,  
LWEM W AFRYCE WIĘCEJ ZOSTAĆ  
NIE MIAŁBYM JUŻ CHĘCI.

IDZIE SMUTNY SIĘ POŁOŻYĆ,  
BO JUŻ NOC NASTAJE,  
JA SIĘ DO TEJ PRACY W BUSZU  
JEDNAK NIE NADAJĘ.

PRZYMKNĄŁ SWE ZMĘCZONE OCZY  
ALE CO SIĘ STAŁO?  
CZYŻBY WSZYSTKO MU SIĘ ŚNIŁO,  
WSZYSTKO SIĘ ZDAWAŁO?

MA ZNÓW RUDE, MAŁE ŁAPKI  
SWOJE OCZY KOCIE,  
OGON DUMNIE PRĘŻY CAŁY,  
KOTEM JEST W ISTOCIE.

CHĘTNIE MISKĘ MLEKA PIJE,  
USIĄDZIE NA PŁOCIE,  
I POMYŚLI – „MAM DOPRAWDY  
MIŁE ŻYCIE KOCIE”.

Kasia Sz.